

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Srodę dnia 31 Stycznia r. s. 1823 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE

Sankt-Petersburg dnia 22 stycznia.

Gaz. Le Cons. Impartial.)

CESARZ JE. MOŚĆ, w sobotę dnia 20 t. m. wieczorem, przybył do Carzkiego Siela, w pożądanym stanie zdrowia.

W niedzielę NAYJAŚNIEJSZY PAN przybył do tutejszej stolicy, o godzinie 1szej z południa, i wysiadł do kościoła Najsświętszej Panny Kazańskiej, gdzie było śpiewane uroczyste *Te Deum*, na podziękowanie za szczęśliwy powrót Jego Cesarskiej Mości do Swoich ludów, po niebytności około pół roku. Wieczorem miasto było oświecone.

Okolnik, któryśmy ogłosili w 5tym numerze gazety naszej z dnia 16 stycznia (w Kur. Lit. N. 12) okazał punkt, z jakiego rewolucya hiszpańska uważana była w Weronie, przez Rossyą, Austryą i Prussy, i niemożność, w jakiej się uważały te mocarstwa, dalszego utrzymania stosunków dyplomatycznych z teraźniejszym rządem tego półwyspu.

Jednakże przed zerwaniem wszelkich związków z tym rządem, postanowiły Mocarstwa uczynić do niego krok już ostatni. Krok ten, niezaprzeczony dowód uczuć interesu i szacunku, trzech tych Monarchów ku narodowi hiszpańskiemu, miał za cel powrócić Królowi taki stan wolności, w którymby się mógł otoczyć najzaciewniejszymi i najsławniejszymi z poddanych swoich, a to, żeby mógł nadać Hiszpanii takie ustanowienia i prawa, jakich wymagają rzeczywiste jej potrzeby i jej prawe życzenia. Starania dworów Sankt-Petersburskiego, Wiedeńskiego i Berlińskiego stały się nieużytecznymi. Ajenci ich w Madrycie spełnili otrzymane rozkazy, ale nie mogąc otrzymać najmniejszego zaspakajającego skutku, prosili o pasporta. Ażeby nie pozostała żadna wątpliwość, ani o naturze, ani o przedmiocie, ani o pismach do rządu hiszpańskiego przesłanych, umieszczamy dla czytelników naszych, brzmienie instrukcyi, które Hrabia Bulgary, sprawujący interessa Jego Cesarskiej Mości, przy dworze Króla Jegomości Katolickiego otrzymał z Werony.

Werona dnia 14 (26) listopada 1822.

„Monarchowie i pełnomocnicy, zjednoczeni w Weronie, w mocnym postanowieniu coraz większego utwierdzenia pokoju, którym się cieszy Europa, a zarządzenia temu wszystkiemu, co by mogło mieszać stan ten spokojności powszechnej, musiały, od chwili swojego złączenia się, poglądać z niespokojnością i uwagą na monarchią starodawną, którą zamieszanie wewnętrzne od dwóch lat miotają, a które zdolne są tylko w równymże stopniu wzniecać tróskliwość, interes i czuwania innych mocarstw.

Kiedy w roku 1820, wiarołomni żołnierze obrócili swój oręż przeciwko Monarsze i oyczyźnie, dla narzucenia Hiszpanii praw, które są powszechne Europy, oświeconey doświadczeniem wieków, zganił i zupełnie odrzucił, gabinety sprzymierzone, a mianowicie St. Petersburgski, śpiesznie wskazały nieszczęścia, które pociągnęłyby za sobą ustanowienia, w samém ich wznieśieniu, poświęcone buntom wojskowym.

Te obawy rychło i zupełnie zostały usprawiedliwionemi. Nie są to już teorie, ani zasady, którychby się rozbiorem lub zgłębieniem zajmować.

I jakież uczucia na ich widok nie powinny napępiać każdego hiszpana, noszącego jeszcze w sercu miłość do Króla i Oyczyzny swojej. Ileż bolesnych wspomnień łączy się ze zwycięztwami ludzi, którzy rewolucyą hiszpańską zarządzili?

W chwili, kiedy powodzenia, godne uzalenia uwieńczyły ich przedsięwzięcie, nietykalność Monarchii hiszpańskiej stanowiła przedmiot starań jego rządu. Cały naród był uczestnikiem życzeń Króla J. M. Katolickiego, cała Europa oświadczyła mu swe pośrednictwo przyjacielskie, dla utwierdzenia znowu na niewzruszonych zasadach, władzy metropolii w krainach dalekich, które były niegdyś jej bogactwem i siłą. Ośmielone nieszczęsnym przykładem trwać w buncie, prowincye, w których ten bunt wybuchnął, w wypadkach miesiąca marca znalazły najlepszą pochwałę swego nieposłuszeństwa, a te prowincye, które jeszcze w wierności pozostały, oddzieliły się natychmiast od matki oyczyzny, słusznie przestraszone despotyzmem, który uciskał nieszczęśliwego ich Króla i naród, za wprowadzenie nieprzezornych odmian, skazany na pasmo nieszczęść rewolucyjnych.

Za odpadnięciem Ameryki śpiesznie poszły nieszczęścia, nieodłączne od takiego stanu rzeczy, w którym wszystkie zasady, stanowiące porządek społeczny, poszły w zapomnienie.

Bezrząd tuż nastąpił za rewolucyą, nieład za bezrządem. Długie lata spokojnego posiadania natychmiast przestały być dostatecznym prawem własności; wnet nayuoczystsze prawa wątpliwości podpadły; wnet niszczące pożyczki, ustawiczne kontrybucye, zaczęły wycieńczać fortunę publiczną i majątki osob szczególnych.

Jako w dniach owych, których wspomnienie samo sprawia jeszcze drżenie i bojaźń w Europie, religia ze swego dziedzictwa wypędzoną została, tron pozbawiony uszanowania ludów, majestat królewski zelżony, władza przeniesiona do zgromadzeń, gdzie ślepe namiętności gminu pochwyliły wodze kraju. Nakoniec, jak w tychże dniach żaloby, nieszczęśliwie odnowionych w Hiszpanii, uyrzano dnia 7 lipca krew płynącą, w mieszkaniu Królów, a wojnę domową, zapaloną na półwyspie.

Od trzech lat prawie mocarstwa sprzymierzone ciągle sobie pochlebiali, że charakter hiszpański, charakter tak stały i tak szlachetny, skoro tylko idzie o dobro oyczyzny, a nie dawno tak bohatyrski, kiedy walczył przeciwko władzy, która z rewolucyi wynikła, obudzi się nakoniec, w tych nawet ludziach, którzy na nieszczęście stali się niewiernymi ku ślachtetnym pamiątkom, któremi się Hiszpania pysznić może w obliczu wszystkich ludów Europy. Pochlebiali sobie mocarstwa sprzymierzone, że rząd Króla Jmci Katolickiego, nauczony smutnem doświadczeniem przeszłości, przedsięwzięcie środki, jeśli nie dla strzymania samego usiłowania tylu nieszczęść, które się na wszystkie strony wylały, przynajmniej dla założenia fundamentów systematu odradzającego i dla zabezpieczenia stopniami dla tronu jego władzy prawnej i potrzebnych przywilejów, dla poddanych

sprawiedliwej opieki, dla własności istotnej rekoymy. Lecz ta nadzieja zupełnie znikła. Czas nowe tylko źródło bezprawia, pomnożyły się gwałty, liczba ofiar straszliwie się podniosła, a Hiszpania, nie jednego wojownika, nie jednego wiernego obywatela, uyrzała głowy swe na szafot niosących.

Tak rewolucya 9 marca codziennie pomnażała nieszczęścia i zgubę monarchii hiszpańskiej, kiedy dwie szczególne okoliczności zwróciły na nią naysilniejszą uwagę rządów obcych.

Wpółśród narodu, który poświęcenie się dla swych Królów ma za potrzebę swoją i uczucia dziedziczne, który, sześć lat bez przerwy, wlewał krew najozystszą dla odzyskania swego Monarchy prawego, ten Monarcha i Jego Najjaśniejsza rodzina przywiezieni są teraz do stanu zupełnej prawie niewoli. Bracia Jego, muszą się usprawiedliwiać, codziennie są grożeni katuszami lub mieczem; a gwałtowne przełożenia zabroniły mu z umierającą małżonką, wyjazdu ze stolicy.

Z drugiej strony, po rewolucjach neapolitańskiej i piemontskiej, które spiskowi hiszpańscy, ustawicznie jako własne dzieło wystawiają, dają się jeszcze słyszeć, że burzliwe ich plany nie mają granic. W kraju sąsiedzkim, z wytrwałością, która się nieczem nie trwoży, usiłują oni wzniecić zamieszanie i bunt zapalić. W krajach odleglejszych, pracują nad zrobieniem sobie spółników; czynność ich zwolenników, wszędzie się rozciąga, wszędzie też same nieszczęścia gotuje.

Takie postępowanie powinno było obudzić powszechną czułość. Gabinety, szczerze pragnące dobra Hiszpanii, od dwóch lat okazują jej myśl swoją, przez naturę stosunków, jakie z rządem jej utrzymują. Francya widzi się przymuszoną, straż granic swoich powierzać wojsku, a może będzie potrzeba również powierzyć staranie, położyć koniec tym żądaniom, które są przedmiotem obecnego przedstawienia. Hiszpania sama powstaje w części przeciwko rządowi, którego nie znoszą jej obyczaje, znajoma prawota jej mieszkańców i jej monarchiczne zasady.

W tym stanie rzeczy, Cesarz Pan nasz najlaskawszy, postanowił uczynić krok, któryby narodowi hiszpańskiemu nie został zostawiać najmniejszą wątpliwość, o prawdziwych Jego zamiarach, ani o szczerości życzeń dla Jego szczęścia.

Obawiać się należy, ażeby niebezpieczeństwa, co dzień bardziej grożące sąsiedzkim krajowi, i unoszące się ponad familią królewską, tudzież słuszne uzalenie się Mocarstwa granicznego, nie sprowadziły w końcu między niem a Hiszpanią naytrudniejszych zawikłań.

Tey smutnej ostateczności chciałby Jego Cesarska Mość nie dopuścić, jeśli można. Ale dopóki Król nie będzie w stanie wolnie oświadczyć swojej myśli, dopóki wspierani smutnym stanem rzeczy, sprawcy rewolucyi, powiązani umową powszechną z podobnymi sprawcami innych krajów Europy, starać się będą mieszać Jego pokoy, jestże w mocy Cesarza, jestże w mocy któregokolwiek Monarchy, polepszyć stosunki rządu hiszpańskiego z mocarstwami zagranicznymi? Z drugiej strony, jakżeby łatwo było istotny ten cel osiągnąć, gdyby Król, w zupełnej swej wolności, przedsięwziął środki położenia kresu wojnie domowej, niedopuszczenia wojny zagranicznej i otoczenia się nayoświecieńszymi i nawierniejszymi ze swych poddanych, dla nadania Hiszpanii ustanowień, jakich wymagają jej potrzeby i jej życzenia prawne.

Wtedy oswobodzona i uspokojona, obiecywałaby Europie samo bezpieczeństwo, któremby się i sama cieszyła, a wtedy i Mocarstwa, które narzekają dziś przeciwko postępowaniu jej rządu, spieszyłyby się starały przywrócić stosunki prawdziwej przyjaźni i wzajemnej zyczliwości.

Oddawna Rossya zwraca uwagę hiszpanów na te wielkie prawdy. Nigdy dla ich patriotyzmu nie było wyższych przeznaczeń do spełnienia. Jakaż chwała dla nich, pokonać drugi raz rewolucyą, i dowieść, iż nie ma dla niej trwałego państwa w tey ziemi, gdzie starodawne cnoty, grunt niezachwianego przywiązania do Monarchów, zaprzeczające trwałość społeczeństw i uszanowanie świę-

tey religii, skończą zawsze na obaleniu nauk przewrotnych zdrad i podejść, pracujących nad rozciągnięciem swego zgubnego wpływu. Część narodu już się oświadczyła, drugiey tylko zostaje połączyć się oddał z Królem, dla oswobodzenia Hiszpanii, dla jej zachowania, dla wskazania jej wpośród familli europejskiej miejsca tym zaszczytniejszego, że została wydobytą, podobnie jak w roku 1814, zpod zgubnego tryumfu wojskowej uzurpacyi.

Polecając W Panu udzielić ministrom Króla Jegomości Katolickiego uwagi, w liście tym wyłożone, Cesarz spodziewa się, że chęci Jego i Jego sprzymierzeńców dobrze przyjęte zostaną, napróżno złość usiłowałaby je wystawić pod barwą obcego wdawania się, chcącego dyktować prawa Hiszpanii.

Wyrażać żądanie: widzieć koniec długich dreszczów, wydobyć zpod panującego jarzma nieszczęśliwego Monarchę i jeden z pierznych narodów Europy, zatamować krwi rozlew, i przystąpić do przywrócenia rządu mądrego i narodowego, nie jest mierzaniem na niepodległość kraju, ani przywłaszczeniem sobie prawa wdawania się, przeciw któremu każde Mocarstwo ma prawo powstawać. Jeśli by Jego Cesarska Mość inne miał widoki, wtedyby od Niego i od Jego sprzymierzeńców zależało tylko, dopuścić, ażeby rewolucya hiszpańska dokonała swojego dzieła. Wnetby wszystkie zarody pomyślności, bogactwa i siły, zostały zniszczone na półwyspie. A jeżeli by narod hiszpański mógł dzisiaj w tym upatrywać przedsięwzięcie nieprzyjacielskie, powinienby je znajdować w samey tylko obojętności i nieczynności.

Odpowiedź na to oświadczenie, rozwiąże pytanie największej wagi. Dzisiejsze instrukcye WP. wskazują mu, co masz przedsięwziąć, jeśli by trzymający władzę publiczną w Madrycie odrzucili przez WPana podany środek, zapewnienia dla Hiszpanii spokojnej przyszłości i wiecznej chwały.

Instrukcye, podobne zupełnie, wysłane zostały z Weroni przez dwory wiedeński i berliński do sprawujących interesa Austrii i Pruss w Madrycie. Z instrukcjami Hrabiego Bulgari, przesłane do wiadomości rządu hiszpańskiego, zostały przez ministra spraw zewnętrznych przeczytane na burzliwym posiedzeniu Stanów Korteż, na którym tenże minister również przeczytał i podał do przyjęcia projekt odpowiedzi, w której odrzuca wszystkie propozycye trzech Mocarstw, i między innemi wspomina o zaręczeniu utrzymaniu konstytucyi Stanów Korteż w Kadyxie, przez traktat, zawarty w Wielkich Łukach r. 1812. Wypada więc okazać rzetelną wartość tego zaręczenia, i dla tego umieszczamy brzmienie listu dodatkowego, w tey rzeczy pisanego do Hrabiego Bulgari:

Weroni dnia 14 (26) listopada 1822.

W instrukciji, którą dzisiaj W Pan odbierasz, powstaliśmy bez oszczędzania przeciwko konstytucyi, uchwalonej przez Stany Korteż w r. 1812, i niewahaliśmy się sposobowi administracyi, jaki ona przepisuje, przyznać wszystkich prawie nieszczęść, pod któremi jęczy Hiszpania.

Tyle czynów stwierdza tę prawdę, iż nikt zapewne w Europie nie ośmieli się podawać jej w wątpliwość. Konstytucya, która nadaje narodowi prawo panowania, czego wykonanie szczęściem jest niepodobnem, lecz którego prosta teoria, raz przypuszczona, nowe jeszcze ciągnie za sobą klęski; konstytucya, która do układania praw wzywa tylko jedną klasę, w tém interes mającą, ażeby praw nie było; która Monarsze nie zostawia nawet wolności, wybrać sobie małżonkę, a która rozrzuca władzę publiczną po ręku niezliczonych urzędów; która się składa z pięciuset artykułów; taka konstytucya nie mogłaby znaleźć obrońcy w żadnym oświeconym statystycie, w nikim z ludzi przekonanych, że porządek i pokoy są pierwszemi celami i pierwszemi zasadami szczęścia społeczeństw.

Ale, im więcej ma w sobie wad systemat konstytucyi hiszpańskiej, tym więcej rewolucyoniści usiłować będą ją utrzymać; a następnie tym więcej szukać będą dowodów, na stronę swojego dzieła. W liczbie tych, które się będą starali przy-

wodzie i ważność ich okazywać, uyrzyszyć zapewne, Mości Panie Hrabio, w pierwszym zaraz wierszu, uznanie i zaręczenie konstytucyi Korteżow, dane w r. 1812, przez traktat w Wielkich Łukach.

Rzecz więc jest konieczną potrzebną, ażeby WPana uwiadomił w tym względzie, o myśli Cesarza i kategorycznym wytłumaczeniu, które dać będziesz obowiązany.

Podczas zawierania traktatu w Wielkich Łukach, Ferdynand VII był w niewoli, a w Hiszpanii nie było żadnej innej władzy hiszpańskiej, prócz Stanów Korteż, w Kadyksie zamadzonych. W tym czasie, Rossya, podnosząc oręż, przeciw nieprzyjacielowi wspólnemu, powinna była konieczną sprzymierzyć się z Hiszpanią. Powinna była to uczynić dla własnej sprawy, powinna była dla sprawy Europy, powinna była na koniec dla sprawy samej Hiszpanii, która nie mogła otrzymać, ani dostatecznego zachowania, ani dostatecznej pomocy. Lecz w rzeczywistości, jakim się wówczas rzeczy znajdowały, wszelki układ z Królem był niepodobny. Potrzeba więc było układać się z Korteżami; a układając się z nimi, uznać i zaręczyć rząd narodowy, który też stany utworzyły dla oyczyzny.

Obok tego, uznanie to i to zaręczenie, konieczne powinny mieć charakter taki, jaki wtedy był samegoż rządu: ogłoszony w nieobecności i niewoli Króla, należało, ażeby otrzymał sankcyą królewską, skoro tylko Król Jmć Katolicki wolność odzyskał. Nie mógł więc być i nie był rzeczywście ten rząd innym, tylko tymczasowym i warunkowym, nawet od czasu podpisania traktatu w Wielkich Łukach. Zład też jest tymczasowa i warunkowa natura zaręczenia, udzielonego w owym czasie przez gabinet Sankt Petersburgski. Zaręczenia tego nie było potrzeby szczególnym sposobem wyrażać: bo wynikało z natury samychże przedmiotów, do których było stosowaniem. Jakże, w rzeczy samej, dawać zaręczenie wieczyste, dla takiego aktu, który przez trzeciego, mającego na to prawo, mógłby być odmieniony i zmodyfikowanym, podług jego woli? Odmiana ta wkrótce też nastąpiła: Król powróciwszy do swych krajów, obalił konstytucyą Korteżow. Ani Hiszpania, ani Rossya, nie odwołały się wtenczas do zaręczenia traktatu r. 1812. Hiszpania dla tego: że widziała Monarchę swojego, używającego prawa, którego prawność była niezaprzeczoną; Rossya: bo przypisywała sobie władzę wyższą nad władzę Króla, gdyby, przeciw jego woli, chciała utrzymać konstytucyą kadykską. Od tego czasu, Cesarz uważał, i podług prawa i podług czynu, za żadne to uznanie i zaręczenie, dane w okolicznościach, w których one były potrzebnymi, a nie mogąc być nigdy obowiązującymi bez ograniczenia.

Wreszcie przypuściwszy nawet, że nie było tej ich nieważności, albo że ona była mniej oczywistą, Rossya tak jest otwartą, tak szczerą przyjaciółką narodu hiszpańskiego, iż żaden traktat, jakikolwiekby, nie może jej skłonić do żądania przedłużenia takiego rządu, który na tak chwalebny i tak szacowny naród ściągnął wszystkie nieszczęścia bezładu, wszystkie zbrodnie i okropności krwawej rewolucyi, i wszystkie straty, które ciągnie za sobą zbrodnia z nieprzezwrotnością.

W takim położeniu Jego Cesarska Mość nie może uznawać innego prawa, tylko prawo dobra Hiszpanii, to też jest, czego się trzymać postanowił.

Oto są, Mości Hrabio, wyrazy, których się chcesz trzymać, jeżeliby w tłumaczeniach się, które możesz mieć z ministrem hiszpańskim, chciał się on odwoływać do dobrodziejstwa traktatem w Wielkich Łukach zaręczonych, albo jeżeliby się porwał wyrzucać Rossyi niedotrzymanie tych warunków. Proszę przyjąć i t. d.

Zausze (Gubernia Grodz. powiat. Nowogr.)

W dniu 13tym stycznia r. t., NAYJAŚNIEJSZY CESARZ JEGOMOŚĆ, w powrocie swym z granicy, raczył łaskawie zaszczyścić bytnością swoją Zausze, dom Karola Hrabiego Móraskiego, Jenerała Majora i Kamerhera Jego CESARSKIEY Mości, który na spotkanie NAYJAŚNIEJSZEGO GOŚCIA i NAYŁASKAW-

SZEGO PANA o miłą wyjeżdżał. Przybył do tego miejsca MONARCHA o godzinie 6tej wieczorem. W orszaku NAYJAŚNIEJSZEGO PANA znajdowali się Xiążę Wołkoński, Naczelnik Głównego Sztabu i Jenerał Adjutant Jego CESARSKIEY Mości; Baron Willje, i t. d. Droga, którą NAYJAŚNIEJSZY PAN przybywał, dom i wszystkie budowy, rzęsiście jaśniały oświeceniem. Po przybyciu MONARCHA udał się do przygotowanych dla SIEBIE pokojów, gdzie przez kilka godzin raczył łaskawie rozmawiać z gospodarzem domu, a potem udał się do spoczynku. Nazajutrz około godziny 10tej zrana raczył przyjąć przygotowaną rozrywkę, polowania na niedzwiedzie. Gdy na altanę, w której się MONARCHA znajdował, pomimo usiłowania mnogich myśliwych, zwierzę napędzić się nie dawał, NAYJAŚNIEJSZY PAN, wyszedłszy z altany, obrał w lesie stanowisko, z którego wkrótce ukazującego się zabił niedzwiedzia, a nie długo potem i drugi, tymże śladem ciągnący, poległ od wystrzału NAYJAŚNIEJSZEGO PANA. Gospodarz w potrójnym wystrzale czterechset myśliwych, powinszowanie szczęśliwego pola, ośmielił się złożyć; a MONARCHA łaskawie raczył oświadczyć zadowolenie, i na myśliwstwo pewną sumę pieniężną wydać rozkazał. Potem udał się napowrót do Zausza, gdzie w kilka godzin nastąpił obiad, na który miał szczęście być, wezwanym marszałek powiatu słuckiego i kawaler Niepokoyczycki. Szczęśliwość gospodarza z tak wysokiego zdarzenia, pomnożoną została najłaskawszymi oświadczeniami MONARCHY, a uwiecznioną najdroższym darem, który mu zostawić raczył, dając w upominek kosztowną tabakierę, cyfrą NAYJAŚNIEJSZEGO PANA ozdobioną i brylantami osypaną. Dworcy mieli szczęście otrzymać podarki. Tegoż dnia około godziny 6tej, udał się NAYJAŚNIEJSZY PAN w dalszą podróż do stolicy, przeprowadzany najlepszymi życzeniami swych wiernych poddanych.

Nie możemy opuścić następującego zdarzenia: W czasie polowania, napędzany niedzwiedź rzucił się na jednego z strzelców i stał go: psy wprawne i mocne od niebezpiecznego uratowały szwanku. Gdy o tem doszło do CESARZA JEGOMOŚCI, natychmiast z oycowską troskliwością ku uległemu tej nieszczęśliwej przygodzie pośpieszył, i na własnych go saniach do Zausza odwiozłszy, lekarską pomoc w swej obecności uczynić rozkazał, a na koniec hojny mu dar pieniężny zostawił, który, stając się znakomitem wsparciem licznej rodziny, trwał i w potomkach pozostać miał, szczęśliwego zdarzenia dla okolic miejsca, a z niem początku lepszego bytu tej rodziny, która w Osobie NAYJAŚNIEJSZEGO CESARZA znalazła czulego Ojca i dobrotliwego Pana.

AUSTRYA.

Wiedeń dnia 26 stycznia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Słychać, iż Król neapolitański, zabawiwszy niejaki czas w tutejszej stolicy, wyjedzie do Pragi w Czechach. Niedawno stawiono przed tym Monarchą obecnych tu posłów zagranicznych. Pan Carneros, sprawujący interessa hiszpańskie, nie otrzymał żadnego w tej mierze wezwania, i o to podał skargę do Xiążęcia Ruffo, lecz żadnej nie odebrał odpowiedzi.

FRANCYA.

Paryż dnia 21 stycznia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Król Jmć pracował wczora z ministrem interessów Jmć granicznych i z Hrabą Villèle, a potem dał audyencyą Baronowi Montarieu, prefektowi departamentu Ardeche.

Dziennik Gwiazda donosi, iż Hrabia de la Garde, poseł francuzki w Madrycie, został odwołanym, i że z tego powodu rząd wysłał gońców do wszystkich dworów. Słychać, że ciż gońcy wiozą ostateczne postanowienie rządu naszego względem Hiszpanii.

Dnia wczorajszego puszczono tu wiele wieści, dla zniżenia ceny papierów skarbowych. Mówiono, iż rada ministrów uchwaliła wojnę, i że

z tego powodu Hrabia Villèle prosił o dymisję, jako prezes rady ministrów, lecz nie jako minister skarbu. Głoszono także, iż Xiażę Angoulême obeynie naczelne dowództwo nad wojskiem pirenejskiem, że jenerał Guillemot mianowany szefem głównego sztabu, że Xiażę Belluno dowodzić ma lewem skrzydłem, a Xiażę Reggio prawem. Dodano oraz, iż 300 żołnierzy gwardyi, pod dowództwem Pana Audonarde, ma towarzyszyć Xieciu Angoulême.

Wczora przybył do ministryum goniec wysłany z Madrytu d. 14 b. m. Cel jego przyjazdu niewiadomy; to tylko pewna, iż trzy posłowie, to jest: Rosyyski, Austriacki i Pruski, wyjechali d. 13 b. m. z Madrytu.

Paryż, dnia 21 stycznia.

(z Gazety Pruskiej Stanu.)

Wczora zgromadzili się wszyscy ministrowie do Hrabiego Chateaubriand.

Sprawujący interessa Rosyi, Austrii i Prus, dnia 14 z Madrytu wyjechali.

Kapitan Hamilton, dowodzący eskadrą angielską na morzu śródziemnym, miał wydać zalecenie wszystkim angielskim okrętom korsarskim, ażeby zachowali najsurowszą neutralność względem greków, i blokady ich nie tykali.

Zapewniają, wyraża Monitor w artykule z Mediolanu pod 4 b. m. że pierwszy oddział wojsk Cesarsko królewskich, które z Piemontu wyszły. 5 stycznia do Mediolanu przybędzie, ma zostać w królestwie Lombardzko-Weneckim, i żaden korpus niepowróci do dziedzicznych państw J. C. M. Mówią bardzo o wyciągnięciu kordonu ze 30,000 austriaków, na granicy sabaudzko francuskiej, pod dowództwem Hrabiego Bubny, na przypadek, jeśliby sprawa hiszpańska wojenną postać przybrała. Słychać, iż jenerał Frimont będzie dowodził w krajach neapolitańskich, i że mianowany został marszałkiem polnym.

HISZPANJA.

Madryt dnia 12 stycznia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Stan nasz jest prawdziwie opłakany. Widzimy u steru rządu ludzi, dla których nie jest świętym, i którzy tylko słuchają głosu ślepych namiętności. Otworzona jest przed nami przepaść; nie ma sposobu jej uniknięcia; tak więc musimy oczekiwać skutków, jakie buntownicze nauki zwykły za sobą pociągać.

Gdy dwór rzymski nie chciał zatwierdzić oddalenia arcy-biskupów i biskupów, przeciwnych nowemu systematowi, wkrótce więc rząd ma podać stanom wnioski, względem zaprowadzenia niepodległości kościoła hiszpańskiego, i nadania wyższemu duchowieństwu takiej władzy, aby poddańscy hiszpańscy nie potrzebowali udawać się do dworu rzymskiego.

Madryt dnia 12 stycznia.

(z Gazety rzymskiej Zuschauer.)

Rosyyski sprawujący interessa P. Bulgari, austriacki Hrabia Brunetti, i pruski, którzy prosili o pasporta, przygotowali się już do wyjazdu i jutro rano Madryt opuszczają.

Hrabia de la Garde jeszcze się do wyjazdu nie przysposobił. Minister duński, który, otrzymawszy uwolnienie od swojego dworu, oddawna już chciał Madryt opuścić, dnia 9 wieczorem wyjechał do Francyi.

Posiedzenie klubu landaburskiego dnia 10 wieczorem ściągnęło znaczną liczbę widzów. P. Moreno Guerra prawie przez cały wieczór nie schodził z mównicy. Czytał notę, do Hrab. de la Garde przesłaną, i nad każdym jej punktem czynił uwagi. Zarzucał temu ministrowi, że buntowników wspierał, a mianowicie wypadki miesia-

ca lipca, i oświadczył swe życzenie, aby mu pasporta wydano.

Mówca roztrząsał potem: coby dla Francyi mogła przynieść wojna, którą Hiszpanii wypowiedziała: morza wnet się okryją korsarzami, którzy mieć będą listy hiszpańskie. W 16 wieku Holendrzy stworzyli sobie marynarkę, wydając listy korsarskie każdemu, kto tylko ich zażądał, przeciw Filipowi drugiemu. Mówca tego był zdania, iż dochód od wydawania listów korsarskich posłużyć może, na utworzenie znacznej liczby geryłów, którzy nabyłyby wojnę prowadzić mogą.

Powinniśmy, mówił dalej P. Moreno Guerra, przyjąć za zasadę obronnego systematu: nigdy do walnej bitwy nie stawiać, ani nad Pireneami, ani nad Ebre, ani nad Tagiem; ale pozwolić nieprzyjaciółom, jeśli zechcą, posunąć się aż do Gualady (rzeki w Andaluzji). Im więcej ich do Hiszpanii weydzie; tym mniej nas przyjdzie.

Na nadzwyczajnym posiedzeniu Stanów Kortes z dnia 11 kommissya dyplomatyczna podała zgromadzeniu, przez deputowanego P. Galiano projekt poselstwa do Króla. P. Arguelles przez dwie godziny miał nader burzliwą mowę, która na zgromadzeniu wielkie wrażenie sprawiła: „Przepowiadam, mówił on między innemi ważnemi rzeczami, iż od dnia, w którym obcy żołnierz na ziemię hiszpańską nogę postawi, znajdzie każdego hiszpana nieczem więcej, tylko powstańcem. Wszyscy, aż do Mossa Antona, tylko zewnętrznego nieprzyjaciela, starać się będą pokonać. Jednogłośnie projekt ten przyjęty został, a jenerał Riego mianowany prezesem deputacyi, która poselstwo to ma złożyć. Jego Królewskiej Mości. Deputowany Munariz domagał się od kommissyi znakomitej odmiany: szło bowiem, o te wyrazy używane do Króla, Twoje ludy. Deputowany żądał opuszczenia tych wyrazów: ponieważ podług brzmienia konstytucyi: naród nie może być własnością jednej osoby albo familii; kommissya zezwoliła na tę odmianę.

W tej chwili ważne się odbywają układy między Hiszpanią i Anglią, za pośrednictwem kommissyi, które, tak w Londynie jako i w Madrycie mianowane zostały. Zdaje się, że nie samo przy mierze handlowe między hiszpańskim rządem i Anglią zawarte zostało; ale tylko poprzednicza umowa, na mocy której półwysep wyłącznie opatrzone będzie przez Anglią we wszystko to, czego Hiszpania do swego wewnętrznego stanu potrzebować będzie, Stany Kortes prócz tego postanowiły, aby rządowi poruczono, staranie i moc do przedsięwzięcia wszelkich stosownych środków, względem uznania niepodległości południowych prowincyi, które się oderwały od matki oyczyzny. Tymczasowie Hiszpania otworzyła porty pomienionych prowincyi, dla okrętów i towarów sprzymierzeńców rządu hiszpańskiego.

Toż samo dzieje się z portami Kuby, a w potrzebie wyspa ta otrzyma od jakiegokolwiek sprzymierzeńca Hiszpanii, dostateczną siłę dla utrzymania władzy rządu.

Od granic hiszpańskich, dnia 12 stycznia.

(z Gaz. Warsz.)

Listy z St. Jean-Pied-de Port donoszą o przybyciu tam z Hiszpanii jenerała Odonnel.

Mina wyszedłszy z 1500 wojska z Urgelu, przybył d. 3 b. m. do Oliana, dokąd tegoż samego dnia sprowadzono żywność z Barcelony. Powrócił potem Mina d. 5 b. m. do Urgelu, i zaraz rojalisci z dział twierdzy zaczęli strzelać.

Kurs wileński na assygnaty od dnia 26 stycznia rubel srebrny 3 rub. 77 kop., czerwony złoty now. r. 11 kop. 49, stary r. 11 kop. 31, imperyal r. 36 kop. 60.

Pozwolono drukować, Z polecenia JW. Wojennego Litewskiego Gubernatora.

Andrzej Buchariski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.

Wilno dnia 31 Stycznia Roku 1823 v. s.

Mińskie Towarzystwo Dobroczynności.

Zawiadomiło już pierwo Mińskie Towarzystwo Dobroczynności, o urządzeniu w mieście Mińsku Szpitala Maryańskiego, i o pomieszczeniu w onym chorych od dnia 16 junii zeszłego roku płci męskiej, tudzież wykazało zamiar do urządzenia lokacyi dla kobiet; postanowienie jakowe uskuteczniając, wyerygowało salę w dwóch osobnych przedziałach, dla pomieszczenia poosobno brzemiennych i gorączkowych, a następnie usposobiło oddzielną salę do utrzymywania niemowląt w Szpitalu zrodzonych. Jako zaś przyymowanie kobiet brzemiennych, i z onych wydanego potomstwa wychowanie, wykazało potrzebę osobney organizacyi, tę przeto ustanowiło, którey pryncypalne te są zasady: aby niemowlęta płci obojey do lat siedmiu w samym szpitalu brały wychowanie, po upływie jakowego czasu mogą być oddane przy osobnych kondycyach obywatelom lub rzemieślnikom do usposobienia użytecznych w społeczności ludzi, a pozostałe w Szpitalu do rzemiosł ich zdolności odpowiednich. Ustanowiło niemniej, że każda z brzemiennych kobiet (prócz sekretnych położnic) ma pozostać w Szpitalu dla odkarmienia dwójga dzieci, licząc w to i jej własne, lub zostanie oddaną na mamki, z obowiązkiem wnaszania do Szpitala, z pobierającej się pensyi, pewnego kwantum do momentu znaydowania się dziecięcia w Szpitalu; ku czemu przepisało kondycye, pod jakimi mają być przyymowane kobiety żyjące/zostawic w tajni czas odbycia położu. W rozporządzeniu Towarzystwa Dobroczynności i ścisłem dopełnieniu ustanowionej organizacyi, gdy cierpiąca ludzkość znalazła oczekiwaną ulgę i przytułek: bo od czasu utworzenia Szpitala, to jest: od dnia 16 junii wyszło ozdrowiałych w Szpitalu mężczyzn 28, kobiet 4, a osobno zległo położ 2, dopiero zaś znaydujesię mężczyzn chorych 6 i tyleż kobiet, 3 dzieci. Przez co, kiedy staranność i troskliwość Towarzystwa uwiecznionemi zostały w odpowiednim zamiarowi skutku, do wspólnego zaś z tém Towarzystwem celu dążąc obywatele, urzędnicy i różnych klas mieszkańcy, uczynili pomoc w dopełnionych na rzecz Szpitala ofiarach, o onych przeto zawiadomić Towarzystwo zna za obowiązek, co i dopełnia, poszczególniając ile przez kogo i w czym uczyniono ofiary; a mianowicie:

JW. Marszałek Chmara zł. 173 gr. 10, JW. Karol Graf Czapski, członek honorowy Towarzystwa zł. 200, JW. Prezydent Sądu Gł. 2go Departamentu i Kawaler Iwanowski gr. 15 i po xiedze dla zbierania jałmużny przez niego utrzymującej się, JW. Ant. Ratyński rub. sr. 2, Wład. Ossowski r. s. 1, Marsz. Osztorp r. s. 1, Wład. Mogilnicki r. s. 1, Stef. Terlecki r. s. 1, Xaw. Oziembłowski r. s. 1, Adolf Korsak r. s. 1, Mar. Karnicki r. s. 2, B. Janczura r. s. 1, Ant. Zebrowski r. s. 1, Józ. Czarnowski r. s. 1, Slizień r. s. 2, M. Paszkowski r. s. 1, Joachim Plewaka r. s. 1, Jul. Klementowicz r. s. 1, Jan Wańkiewicz r. s. 1. Prezydent Ziem. Miń. Rudolf Piszczałko kupione przez niego z licytacyi, wazek cynowych 4, talerzykow do nich 4, miseczka takąż 1, wazące razem fun. 14, koszul szwab. 6, serwetę 1, szkarpetek par 10, ponczoch par 2, nawleczek 3, ręcznik hol. 1, domowej roboty 1, kamizel-

kę 1, maki żytniey bęczkę 1 ofiarował: tudzież wedle xiedgi przez niego utrzymującej się zebrane od ofiarników Tad. Obrapalskiego r. s. 2, Weryhi r. s. 1 k. 50, Jakóba Estki r. s. 1 k. 50; tudzież przez się zapisanych r. s. ass. 20 wnioś do Towarzystwa. JW. Administrator dyecezyi Mińskiej Prałat Pozniak ze składki przez się uformowanej, a mianowicie: od X. Oficyała Kamińskiego rub. sr. 1, Surrog. Charewicza rub. s. 1, Holiza Doktora r. s. 1, Prof. Sem. Głowackiego r. s. 1, Kanonika Męcińskiego r. s. 1, Koll. Ass. Klimkiewicza r. s. 1, NN. r. s. 1, Dziekana Strokowskiego r. s. 1, X. Działki gr. 15 i od siebie rub. assyg. 50, zgromadzoną powyższą ilość do Towarzystwa przesłał; Po xiedze ofiarney przez W. Andrzeja Hłaskę utrzymującej się: NN. r. s. 1, Ign. Wolk r. s. 1 k. 50, Win. Weryha r. s. 1 k. 50, Abdon Karpowicz r. s. 1, T. Obrapalski r. s. 5 k. 30, NN. r. s. 2, An. Kolenda r. s. 1, Jul. Drzniewicz r. s. 1, Xaw. Oziembłowski r. s. 3, Pius Rydzewski r. s. 1, NN. r. s. 1, Kanonik Bielinowicz r. s. 1, Baltr. Marciniowski r. s. 1, NN. r. s. 1, Marc. Hutorowicz r. s. 1, Stef. Terlecki r. s. 1, Ant. Słotwiński kop. 50, NN. r. s. 1, Kapitan Czarnowski k. 50, Marszałek Szemesz r. s. 2, S. Mogilnicki r. s. 1, Józ. Łapicki r. s. 1, Rafał Kupiec r. s. 1, Hłasko r. s. 1, Hrabia Pułkownik Czapski rub. assyg. 10, Kapit. Starowolski r. s. 1, Win. Karabanowicz r. s. 1, NN. kop. 50, NN. kop. 50, Reut Sowiet. r. s. 1, Herman Sowiet. r. s. 3, X. Kłajewski r. s. 1, z Gymnazyum Mińsk. po xiedze ofiarney r. s. 7, z Konsystorza Rzymsko Katol. Mińsk. r. s. 6 k. 50, Kobyliński Sowiet. r. s. 1 k. 40, Szamb. Przysiecki pod bytność w Szpitalu r. s. 1 k. 50, Borsukowa Czesznikowa r. s. 1, z jałmużny po domach przez JJP. Baszyńskiego i Cecylią Romanowską zbieranej, po xiedze ofiarney, JW. Biskup Miński Dederko czer. zł. 5, Michał Łykw k. 30, Kobyliński r. s. 1, August Droste r. s. 2, J. Łęski r. s. 1, E. Wiszniewska k. 30, Pans. Kotowicz k. 50, Pisarz Z. M. Zoładz r. s. 1, Legatowicz gr. 5, tenże za mamkę ze szpitala wziętą wedle organizacyi r. s. 5 k. 40, NN. gr. 3½, Konstancya k. 15 Prefek. Brodowska r. s. 2, NN. k. 75, Nesterowska Sow. r. s. 1, P. Nowicki k. 75, Mich. Ren k. 75, Naborowska Kap. r. s. 1, NN. k. 10, NN. k. 30, Lorens k. 30, NN. k. 50, Dmitry k. 15, Sow. Czmychów r. s. 1, Win. Wołodkowicz r. s. 1, Sow. Fribs k. 30, Hil. Arcimowicz r. s. 1, NN. k. 5, Adl. Korsak r. s. 1, Grabowska r. s. 1, Hintenburg k. 22½, Sienkiewicz k. 30, NN. r. s. 2, Sędzia Łętowski r. s. 6 k. 50, maki żytniey 4, krup owsianych garcy 5, kartofli bęczkę 1, NN. k. 25, Kosubowska k. 7½ ze dworu Szamb. Iwanowskiej r. s. 1, Reytanowie k. 30, NN. k. 5, Fel. Arcimowicz Sow. r. as. 10, Sow. Szyszko r. s. 12 k. 90, Oficyał Kamiński r. s. 6 k. 50, po xiedze ofiarney Ptu Ihum. Marsz. Osztorp r. s. 6, procentu od summy na banku opiekuńczym S. Peters. przez JW. Metropolite Sistrzencewicza lokowanej r. s. 37 k. 92, dwóch Xięży Bernard. k. 63, Czernosowicz k. 60. Po xiedze ofiarney JW. Surrogata Kanon. Charewicza, X. Ant. Jurkiewicz r. s. 1, Tomasz Lissowski r. s. 2, Langowa r. s. 2, Norbert Jurkowski

gr. 15, Gubern. Architekt Czechowski Obraz 6. Trójeć do kaplicy, stół dębowy, JW. Biskup Dederko SS. Hieronima i Pawła obrazy i dzwonek też do kaplicy, Gr. Poźniak Oltarz, Stefan dzwonek, Xaw. Holownia sprzązki mosiężne, Marsz. Wołodkowiczowa płótna tkackiego pulsztuczek, żyta beczkę 1, krup jęczmiennych gar. 36, ow-
sianych 36, Przeorysza PP. B. Miń. Kłotylda 2 robione kwiaty na Oltarz, pończoch parę 1, z jał-
mużny JP. Romanowskiej pończoch par 3, W. Sobiecka korpi fun. 2, Surr. Charewicz misę cy-
nową, Kanon. Męciński wazę cynową, Reutowa Sowi-
et. Koszul 5, nawleczek 2, z Czechowskich In-
glkowa przy liście szlafrok pikowy 1, tufla 1, koszul hol. 5, prześcieradło 1, nawleczek 2, szkar-
petek par 3, Sędzia Wołodko koszul hol. kobie-
cych 6, Jan Tomka szlafroc 2, chustka 1, Józ. Kukiel koszul tkackich 4, NN. motek nici, płó-
tna grubego łocki 6, Olsowscy sienniki 2, podu-
szek małych 2, koldereczek rypsowych używa-
nych dla dzieci 2, dla tychże koszulek 3, kap-
turek perkalowy 1, nawleczkę 1, maki żytniej gar. 4, kartofli $\frac{1}{16}$, kapusty dzieżkę i tyleż bur-
aków, Kanon. Bielinowicz namiotek 10, Przysiec-
ki krup owsianych $\frac{1}{18}$ korpii f. 2, Sow. Trzcini-
ski świecę woskową jarzencą od f. 13. do kaplicy,
mieszczanie Rakowsy żyta $\frac{5}{8}$, NN. żyta ośm. 4 i tyleż maki. Teof. Kotowicz żyta $\frac{5}{8}$, jęczmie-
nia $\frac{2}{8}$, owsa $\frac{5}{8}$, Kanon. Charewicz żyta $\frac{4}{8}$, pie-
truszki 2 przetaki, buraków półwoza, cebuli $\frac{1}{3}$, rze-
py $\frac{1}{8}$, bruczki $\frac{1}{8}$, Fel. Niemorszański Chor. Miń. żyta b. 1, Ant. Ratyński maki żytniej $\frac{5}{8}$, Koll. Ass. Klimkiewiczowa kapusty siekaney każd 1, Baszyński kapusty główek 30, jarzyny 1, Ant. Łapicki kapusty siekaney beczkę 1, główek 4 ko-
py, buraków $\frac{5}{8}$, Matusewicz z Lachowki kartof-
li $\frac{2}{8}$, Ant. Okulicz beczkę 1 kartofel ze dworu Wołczkiewicz chleba f. 27, mięsa f. 35, PP. Baz. Miń. mięsa f. 14, NN. mięsa pud 1, Olechnowicz
slusarz 2 zamki wartości r. s. 4, kowal robiący w szpitalu roboty własney na r. s. 4. W ogó-
le zebrano ze składek dobroczynnych od miesi-
ca 8bra 1822 r. po dzień 31 xbra tegoż roku. zł. sr. 1.934 gr. 2, pierwiey zaś przed dniem 4
7bra, o czym już Towarzystwo zawiadomiło przez Gazetę Kuryera Lit., uczynione ofiary stanowiły zł. 1.260. Z tych pieniędzy oznacza się wyda-
tek następny: na errekcją budowlów dla pomie-
szczenia chorych i urządzenia w Szpitalu już u-
rządzoney kaplicy, która dnia 7 januaryi przy zwykłym nabożeństwie przy zgromadzeniu Oby-
wateli, urzędników i różnego stanu mieszkańców poświęconą została, zł. 3.596 gr. 12, na kupno sprzętów do Szpitala zł. 1.094 gr. 6, aptecę za lekarstwa zł. 647 gr. 9, służącym w Szpitalu zł. 155, na wydatki kuchenne zł. 767 gr. 6, kor-
respondenoye, expensa na opłatę poczty, wydatki prawne, druki różnych ogłoszeń zł. 99, naczy-
nia kuchenne i gospodarskie zł. 281, a w ogóle zł. sr. 6.651 gr. 7, z jakowego obliczenia się ogólnych
expensów, że wyświeca się przewyżka nad per-
ceptę, ta ułatwioną została staraniem i uparcze-
niem Członków Towarzystwa Dobroczynności, między tym zaś, o odzyskanie funduszów Szpita-
lowi należnych, dotąd zamitrzonych, kolejną wła-
ściwą czyni się dopominek.

W roku 1811 przy pierwiastkowym rozwi-
nięciu się Towarzystwa Dobroczynności w Miń-
sku, w zamiarze zbierania dobroczynnych składek,
urządzone były xiegi sznurowe z podpisem
Prezesa Towarzystwa JW. Biskupa Dederko, i
te rozmaitym obywatelom, i urzędnikom, rozda-

nemi zostały. Towarzystwo, dążąc ku zaskutecz-
nieniu przedwziętego celu, niepojednokrotnie
upraszało Obywateli, ochoczo przyjmujących xie-
gi i urzędników o zwrot onych z zapisanemi o-
fiarami, dla uczynienia ogólnego rachunku, i
w tymże przedmiocie zachodziły zwierzchnicze
przedpisania. Wszakże, gdy takowych xia-
g nie ma sobie w większej części zwróconych, ani też
gdzieby one znajdowały się żadney nie powzięło
informacyi, sporządziwszy przeto nowe i wrę-
czywszy obywatelom i urzędnikom, przez ciniey-
sze zawiadomienie znajduje się w konieczności
upraszać, iż gdzieby się znalazły xiegi od To-
warzystwa Dobroczynności Mińskiej w r. 1811
rozdane, z zapisaną lub nie ofiarą, aby one na-
powrót każdy mający, do Towarzystwa nadesłać co
nayrychley raczył. Prezydent Deputacyi Medyko-
chirurg b. Adjunkt i Prozektor uniwersytetu wile-
Gabryel Holtz — Sekretarz Józef Baszyński.

Przedaż chustek.

1. Od Wileńskiej Składowey Tamożni o-
głasza się, że przy niej we trzech terminach,
a mianowicie: 1szym 31 stycznia, 2gim 1, i
3cim ostatecznym 2 lutego, będą się przedsta-
wać z publicznego targu skonfiskowane 487 chu-
stki bawełniane różnego koloru, średniej wiel-
kości. Dnia 29 stycznia 1823 roku.

Zarządzający Fon Smitten — Sekretarz
Perfiljew.

Sąd Exdywizorski.

1. Sąd Taxatorsko Exdywizorski Remissą
Sądu Gilgo Minskiego 2 Depar: na usatyfa-
kcyonowanie kredytorów zeszłego Hilarego Da-
widowicza Rotm: Pińskiego przeznaczony, po
nfundowaniu jurydykcyi swojej w sądowni-
ctwie Pittu Mińgo, komportacją papierów na
wszystkich stronach do konkursu połączonych
na dniu 23 januaryi idącego roku do Kancel-
laryi Ziemskiej Mińskiej przeznaczył i dalsze
do pierwszego zjazdu remissą przywiązane re-
guly załatwił, termin ostateczny na oczewi-
sty rozbiór sprawy dzień pierwszy marca ro-
ku teraż: zakryślił, tadzież na W. Górskim Ja-
nie komportacją obligu zeszłego Dawidowicza
Przyborzance służącego, do którego uściela pre-
tensorstwo, w dniu 15 februaryi bieżącego roku
do Kancellaryi Ziem: Miń: uznał. Przeto ażeby
o takowym postanowieniu każdy z interessowa-
nych był wcześnie uprzedzonym, i w oznaczo-
nym terminie oczewistej rozprawy bez omie-
szkania iawił się, pod rygorem niechybney na
niestawiających ammissyi remissą zastrzeżoney,
ninieyszą awizacją dla trzykrotnego opubliko-
wania do Gazet zamieszcza — Ignacy Buc-
ewicz Podśudek Ziem: Pittu Miń: Exdywizor: —
Ferdynand Dworzecki Podśudek Wilej: Exdyw:
Tadeusz Obrąpalski Protunk Pods: Ziem: Miń:
Exdyw: — Regent Alojzy Niehubowicz —

Wolno drukować Ignacy Bucewicz Pod:
Z. P. M. Exdyw.

Ostrzeżenie.

1. W roku 1822 kwietnia 30 dnia niżej
podpisana, robiąc układ z JPanem Justynem Dro-
zdowskim Skar.: arędownym folwarku Nowego
Dworu w Płcie Wil: położonego possesorem,
a do dziedzictwa moiego należącym, w stosun-
kach z powodu nabytych folwarkow przez te-
goż Justyna Drozdowskiego zaregulowanych,
Dokumentem w dacie wyżej namienioney na-
stałym, obowiązał się tenże Drozdowski, tak

obligi przez zeszłego męża mego wydane, a przez jego nabyte (za któremi został usatysfakcjonowany), iako też różne tranzakta zwrócić; iednak kiedy zwyczajny sobie dowodząc nierzetelności, czy to w złych chęciach na nowo za temież wlewkami prozekwowania, lub też w innym jakim celu, którego domyślić się niepodobna; w górze rzeczonych tranzaktów nie oddał i niepowrócił — Izby przeto nikt od onego z niżej tu poszczególnionych, ani obligowani żadnego tytułu Dokumentów przez zeszłego Thomasza z Bezdzieży Broniewskiego Woyskiego Ostrzeszowskiego podpisanych nieprzyimował i nienabywał, gdyż są już przezemnie niżej podpisaną, opłacone i Dokumentem roku 1822 kwietnia 30 skasowane, a tём samém nie nieznające, i za żadne uważane, przez Gazetę Kuryera Litgo ostrzegam — Ru 1808 Aug: 8. oblig przez Thomasza Broniewskiego JP. Szaszkiewiczowi na rubli 60 wydany, a przezeń 1810 kwietnia 23 Szpakowskiemu i 1811 8bra 5 Star: Zakon: Josielowi Jankielowiczowi przez Szpakowskiego przelany — Ru 1810 julii 10. oblig na rubli sr: 21 temuz Josielowi przez zeszłego Broniewskiego wydany — Ru 1818 Kwietnia 25 oblig na r. s. 550 przez zeszłego Broniewskiego, Ignacemu Malinowskiemu wydany, i przezemnie podpisany — Roku 1819 febr: 23 oblig na r. s. 100 Leopoldowi Frankowskiemu przez Thomasza Broniewskiego i przezemnie podpisany — Te wszystkie obligi w różnych dattach ma sobie przelane JP. Justyn Drozdowski, nadto Dekret niestanny przez W. Wilczyńskiego Szambel: w Grodzie Wil: na Broniewskim r. 1818 julii 5 dnia zyskany — Karolina z Turow Broniewska Woyska.

Roku 1823 stycznia 23 dnia wolno drukować Józef Polkowski Sądu Gilgo Assesor.

List gończy.

1. Na dniu 25 januar: terażniejszego 1823 roku o godzinie 12tej w południe uciekł z Wilna Lokay Antoni syn Mikołaja Adamowicz zowiący się, poddany niżej podpisanego, do ska sek folwarku Izmayłowczyzny w Powiecie Słonimskim Parafii Rohoteńskiej położonego zapisany, niemało uczyniwszy szkody — Wraz po zawiadomieniu o tём Policją Miasta Wilna, gily dotąd wynalezionym nie jest, ogłaszam przez Gazetę Kuryera Litewskiego z ostrzeżeniem, aby zbiegły ten gdziekolwiek postrzeżonym zostanie, jako niezasługujący na ufnosć i ani świadectwem moim, ani Rządowym pasportem nieopatrzony, unikogo nieznaydywał wiary, lecz owszem aby do władz Policyjnych oddanym został — Zeby zaś pod innym nazwiskiem i fałszywemi może świadectwy nieukrywał się, fizyonomią następnie opisuję:

Zbiegły Antoni Adamowicz, ma lat 23 od urodzenia, wzrostu sporego, komplexyi suchej, włosy, brwi, czarne i gęste, oczy czarne, broda i wasy tegoż koloru niewiele jeszcze zarastające, twarz nieco okrągła bladawa, weyrzenie ponure, postać osobliwie w chodzie na przód ma pochyloną; mówi niedobrze po polsku, umie czytać i pisać oraz trochę liczby, lecz niekształtnie i nieortograficznie, przy tym cokolwiek krawiectwa i haftowania —

Wziął z odzienia surdut długi granatowy i maytki światło - zielone sukna kraiowego grubego — Frak i maytki sukna cienkiego koloru

ciemno - zielonego — Frak czarny też sukna cienkiego (obydwa fraki z czarnemi axami i mi kofnierzami) — Płaszcz z czarnym axami i tym kofnierzem ciemno - szaraczkowy, też sukna cienkiego, nowy i kształtnie zrobiony — Czapkę granatową nową z brylikiem, wiele przy tym kamizelek rozmaitego kształtu, oraz bielizny cienkiej, chustek na szyję białych batystowych, muślinowych gładkich i na końcach szycie de eniowe małących — Oprócz tu wypisanych szczegółów, wiele jeszcze innych mógł zabrać, gdyż z spisu garderoby i dalszej ruchomości, w wiel y jego byłey, nie zostawił — Xawery Czczot —

Przedaż Publiczna.

2 Litewsko Wileński Gubernialny Rząd po daje do wiadomości, iż dla wyprzedaży majątku Szambelana b. dworu polskiego Peczowskiego Oleszyski zwanego, w powiecie Trocki i sytuowanego na satysfakcyę Jana Zgierskiego Majora w woysku Cesarza Austryackiego za należny 7,000 czes. zł. z procentami, naznaczone są terminy: pierwszy 19, drugi 22go a trzeci 26go dnia następującego lutego miesiąca, życzący przeto na być takowy majątek, raczą jawnie się do niniejszego Rządu ze złożeniem odpowiednich kaucyj. Roku 1823 miesiąca stycznia 26 dnia.

Assesor Kazimierz Nowicki.

Protokulista Ochicimski

Naczelnik Stolu Guber. Sekr. Leonowicz.

U w i a d o m i e n i e.

2. Niżej na podpisaniu mey własney ręki, zawiadamiam Przetwietną Publiczność, iż w roku terażniejszym 1825 na dniu 23 januar., okupilem wieczyście dworek drewniany sytuowany na Zarzeczcu, pod N. 633, od mieszczan tego miasta Jana i Florentyny z Zelkowskich Perenow, którzy w ewikcyi niewięcey zostawili, jak tylko srebrem rubli 100, a zatym jeśli kto ma jaką pretensyą do rzeczonych Perenow, ażeby takowy w przeciągu 3 miesięcy od daty ogłoszenia, do unocowanego prawnie plenipotentu mego W. Porucznika Kulikowskiego, mieszkającego na Tartarskiej ulicy w domu pod N. 600 z dowodami jawnie się, tudzież aby nikt odtąd z pomienionemi Perenami w żadne układy nie wchodził, a tym więcey aby nikt napomniany dom pieniędzy niepożyczał, pod utratą, najmocniey zastrzegam. Augustyn Stankiewicz.

Takowe ogłoszenie wolno drukować, 1823 januar. 27 d. Wincenty Malinowski B. M. W.

Oświadczenie.

2. Excerpt oświadczenia z protokołu potocznego Grodzkiego powiatu Wileńskiego w dacie niżej wyrażoney zapisanego i tegoż czasu pod pieczęcią urzędową Grodzką Wileńską jest wydan.

Roku 1823 mca stycznia 24 dnia. Przed aktami Grodzkimi powiatu Wileńskiego obecnie stanowiący Star. Zelman Hirszowicz Sakier oświadczenie niżej wyrażające się wpisać do protokołu podał następnie wyrażające się: oświadczenie imieniem Wileńskiego mieszkańca Zelman Hirszowicza Sakiera czyni się z następney okoliczności: Sąd Główny Litewsko Wileński 2go Departamentu w roku 1820 februaryi 23 dnia wydając świadectwo o swobodności domu murowanego w mieście Wilnie pod N. 39 sytuowanego do żal. i żony jego Rochli Natkowey przynależnego; w takowem wyraził, iż na tymże domie liczy się partykularnego długu za wexlem żal. 300 rubli srebr. Lecz gdy żalcy Sakier o takowym długu zupełnie niewie, i przez

nikogo dotąd do opłaty niebył nagłonym, co ztąd uważając, że zjawienie w 1819 julli 3 dnia w Grodzie Wileń. napastnego wezlu, jakoby przez żalcego na ukaziciela w roku 1813 decembra 28 d. na 300 rub. sr. wydanego, pochodzi z wymysłu nieżyczliwych jemu osob; dla tego żalcy wchodził do Sądu Głównego Wileńskiego 2go Departamentu z prośbą o uniezcześnienie tegoż długu, a Sąd Główny przez rezolucyą 23 decembra 1822 ferowaną zapowiedział: aby żalcy kasasę powyższego wezlu czynił porządkiem prawa tam gdzie należy, dla tego żalcy niewiedząc o osobie mającej niby od żalcego wezel na trzysta rub. sr., oraz nieczując się być za onym nikomu dłużnym, zapowiada przez niniejsze oświadczenie i wrywa osobę posiadającą, jak się wyżej rzekło, od żal. wezel na trzysta rubli sr. do objawienia jemu w przeciągu niedzieli sześciu, i że po upływie tego terminu żalcy nieomieszka czynić prawnym porządkiem o uniezcześnienie tegoż wezlu, jakowe oświadczenie własnoręcznie podpisując, umieścić w Gazecie Kuryera Litewskiego przyrzekam. Takowe oświadczenie w protokole podpisał. Zelman Sakier. Correctum Regent Kazimierz Dauksza.

Roku 1823 januaryi 25 d. takowe oświadczenie może Redakcyja Kuryera Lit. przyjąć do druku. Józef Naborowski Grodz. Wileń. Pisarz.

3 Sąd Główny 2go Departamentu Obwodu Białostockiego, mając wniesioną z rejestrow egdowych do siebie przez successorow zeszłego Tomasza Dangla, i W. Franciszka Zaby Cześnika Witebskiego, wierzycieli zeszłego Michała Hrabiego Brzostowskiego Starosty Puńskiego sprawę; z żądaniem izby konkursu jeszcze za byłego Rządu pruskiego w Białostockiej regencyi, na masę majątku po nim pozostałego, i do depozytowej regencyi przyjętego, z gotowych pieniędzy talarów pruskich 8476 grasy dobrych 17 fenigów 8, oraz niektórych pretiosow składającą się, między kredytorami tegoż, Starosty Brzostowskiego ogłoszony, z powodu znaydowania się tak teyże masy jako też akt całego konkursowego procesu pod zawiadywaniem Sądu Głównego Obwodu Białostockiego, finalnie w Sądzie niniejszym został ukończony; dekretem oczewistym w dniu 10 8bra terażniejszego roku ferowanym; rozstrząść ostatecznie takową konkursową sprawę w swoim Sądzie z rejestrow obligowych, za jey z porządku przypadaniem na kadencyi dnia 20 7bra 1823 roku rozpocząć się mającej, po uprzedzonym do takowego konkursu wszystkich kredytorow i pretensorow przez publiczne w gazetach Kuryera Litewskiego, Korrespondenta Warszawskiego, i berlińskiego, potrzykrć umieścić się powinne awizacye powołaniu, postanowił, wskutek jakowego postanowienia, przez niniejsze wzywa wszystkich kredytorow w konkursie za b. Rządu pruskiego w regencyi Białł. stawających, jako to: WW Paszkiewicza, Dongiela, Zaby, Jakobsona, Niedzwieckiego, Rodera, Barbary Brzostowskiej, i kościół Lenkieliszowski, jako też dalszych z jakowego bądź źródła do masy tegoż zeszłego Michała Brzostowskiego starosty Puńskiego, z powyżey wymienionego kapitału i różnych pretiosow składającej się, do podziału między kredytorow przeznaczony, mogących mieć pretensy; izby pod upadkiem onych na kadencyi wyżej wymienionej w dniu 20 7bra na-

stepnego 1823 roku rozpocząć się mającej, za przywołaniem z porządku, w regestrach obligowych z powodztwa któregokolwiek kredytoraw wpisać się powinnego aktoratu, do rozprawy z dowodami przez się, lub prawnie umocowanymi plenipotentow stawali, w jakowym terminie że sprawa takowa, między stawającymi stronami, choćby pod niestanność niektórych kredytorow oczewiscie rozstrządana, a dla niestawających amissya wrze- czy, zapisana zostanie, zawiadamia i ostrzega. Działo się na sejsyi w Białymstoku roku 1823 miesiaca 8bra 10 dnia. Assesor Bartochowski. Sekretarz Jan Książński.

3. Sąd Podkomarsko-Exdywizorski za dekretem remissyjnym Ziemstwa Wileńskiego i rezolucyą Sądu Gl. Mińskiego 2go Departamentu na rozdział majątności Kubarek w Pcie Wileńskim sytuowanej, między rodzeństwa Chomskich i usatysfakcyonowanie wierzycieli W. Józefa Chomskiego destynowany, w terminie z odkładu wypadłym przystąpił do sluchania w mieście powiatowym Wileycie oczewistej sprawy, którą wziąć przedsięwziąwszy do namowy dnia 1 lutego terażniejszego roku o tém wszystkich kredytorow do funduszu W. Józefa Chomskiego stosować mogących dopominki zawiadamia, a raz- em ostrzega, że który z nich do naznaczonego terminu nieobjawi swej pretensyi, podda oną amissyi przez wyrok remissyjny zakreślony. Działo się w Wileycie roku 1823 mca stycznia 13 dnia. Sylwester Janiszewski Podkomorzy Ptu Wilej. Stanisław Świętorzecki S. Z. P. Wilej. Exdywizor. Fryderyk Dworzecki Podśudek. Ignacy Jazwiński Podśudek Z. P. W. Michał Łopicki Regent

2 Wedle Ukazu JEJO IMPERATORSKIEY MOSCI Samowładnego całą Rosyą etc. etc. etc.

Ur. Alexander Malczewski porucznik b. grenadierkiego polku oddzielnego korpusu Lit. successor po zesłym Andrzejowi Malczewskiemu Pisarzowi Aktow Trybunału Lit. pozywa przed Sąd Ziemski Wileń. dopiero zajmujący się ostatecznie rozbiorem sprawy konkursowej na mocy remissyi Sądu Gl. zeszłego Pisarza Malczewskiego. Urr. Annę Sepitznaglową Sowiećnikową Stanu z dokladem męża za kartą wr. 1811 apr. 20 d. o zł. 564 gr. 17, Ur. Rafała Stegwilly w przed Regenta a teraz Sędziego Ziem. Troc. za kartą w r. 1798 apr. 29 d. o rub. sr. 300, Joachima Bokszanńskiego Chor. b. woysk pol. o uzupełnienie warunkow assekuracyi w r. 1814 apr. 23 d. wydanej, Jana Zienowicza Por. b. woysk pol. o zwrot zegarka złotego sadzonego perłami lub o zapłatę cher. zł. 75, o doliczenie na wszystkich pozwanych procentow i expensow i uzupełnienia prośb pierwszemi żalobami objętych, w celu domierzenia satysfakcyi kredytorow zeszłego Pisarza Malczewskiego.

Roku 1823 stycznia 25 d. Woźny świadczę iż kopię tego pozwu powyżey wymienionych debitorow dla wiadomości onych do Kuryera Lit. podałem i o toczącej się dopiero sprawie w Sądzie Ziem. Wileń. konkursowej zeszłego Pisarza Malczewskiego zawiadomiłem. Woźny Sądu Ziem. Ptu Wil. Antoni Siewruk.

Roku 1823 stycznia 26 d. wolno drukować, Wileński Ziemski Sędzia Alojzy Jasieński.